



Sennheiser Urbanite

Mało kto spodziewał się zupełnie nowej serii słuchawek Sennheisera. Czy znany producent również i tym razem stanął na wysokości zadania?

Sennheiser wie, jak nie dać o sobie zapomnieć. Jeszcze nie opadły na dobre emocje związane z wprowadzeniem na rynek serii Momentum, doskonale przyjętej zarówno przez czasopisma branżowe, jak i indywidualnych użytkowników, a tu już na horyzoncie mający coś nowego. Urbanite to najświeższa seria, której wygląd mocno różni się od dotychczasowych słuchawek niemieckiego producenta. Nazwa mówi właściwie wszystko – to nauszники „miejskie”, przygotowane głównie z myślą o posiadaczach urządzeń mobilnych. Sam termin Urbanite ma zresztą więcej skojarzeń, przede wszystkim pozytywnych, związanych m.in. z modnym wyglądem, może też oznaczać po prostu współczesny styl życia.

W skład tej nowej linii wchodzi na razie dwa modele: nauszny Urbanite i wokółuszny Urbanite XL. Oba są składane, mają odłączany przewód z pilotem do rozmów i sterowania multimediami, i występują w pięciu kolorach. Wszystkie wersje (bez rozszerzenia o literę „i” w nazwie) dysponują pilotem przystosowanym do pracy z urządzeniami marki Apple. Dostępne są jednak również wersje Galaxy (zarówno dla modelu Urbanite, jak i Urbanite XL), których piloty – jak łatwo się domyślić – współpracują z rodziną Samsung Galaxy.

Konstrukcja

Choć Urbanite prezentują nowy design, to wykorzystują przynajmniej jedno sprawdzone już przez Sennheisera rozwiązanie – przesuwane uchwyty, dzięki którym można wyregulować wysokość pałąka. Podobnie wygląda to w przypadku modeli Momentum, choć tam „rama” wykonana jest z nierdzewnej stali. Tym razem dominuje wysokiej jakości plastik, zapewne dlatego, że łatwiej było go „złamać” – wspomniane uchwyty połączono bowiem przegubowo ze srebrnymi wstawkami i w ten sposób powstał wygodny, a zarazem solidny system składania. Ciekawie wykończono pałąk – od góry pokryto go wytrzymałą tkaniną, elegancko przeszzytą jasną nicią z każdej strony, a od dołu naciągnięto nań gumowy materiał, który na samym środku (a więc na czubku głowy) jest wyraźnie napięty i tworzy coś w rodzaju niewielkiej poduszki.

Zewnętrzne muszle wykonano z plastiku i wyposażono w ruchome przeguby, które

pozwalają na właściwe dopasowanie do głowy. Dzięki temu welurowe pady (zdejmowane) dobrze przylegają do uszu, zapewniając tłumienie odgłosów otoczenia i nisko schodzący bas. Całość jest lekka i wygodna w użyciu – pomimo tego, że jest to model nauszny, nie powinny na niego narzekać nawet osoby noszące okulary. Płaski kabel ze sterownikami, od strony urządzenia mobilnego zakończony kątowym minijackiem, wpina się do lewej muszli i przekręca, co zapobiega przypadkowemu wyrwaniu. W komplecie nie ma etui transportowego, a jedynie ściągany woreczek z materiału, więc po zakończeniu słuchania „w ruchu” najlepiej nosić Urbanite na szyi.

Jakość brzmienia

Nowa seria nie oznacza, przynajmniej w tym wypadku, zupełnie nowego brzmienia. Dźwięk Urbanite ma wiele cech charakterystycznych dla innych słuchawek tego producenta, można by więc ogólnikowo napisać, że to „modelowe Sennheisery”, choć z pewnością spłytyłoby to zagadnienie. Faktem jest jednak, że stosunkowo łatwo wskazać „wspólny mianownik” Urbanite i np. Momentum czy Momentum On Ear (zob. recenzje w, odpowiednio, nr. 04/2013 i 01/2014 HFC&HC).

Przed wszystkim ponownie położono nacisk na bas – niskie tony są mocne i soczyste, może nawet odrobinę za głośne, choć to kwestia gustu i jestem przekonany, że amatorzy potęgi najniższych rejestrów obecnych w przekazie będą usatysfakcjonowani. Osobiście wolałbym ciut lepszą ich definicję, nawet kosztem obszerności i zejścia. Proporcje między zakresami są jednak prawidłowe, podobnie jak oddanie barw, i nie ma tu mowy o jakimś wynaturzeniu. Średnica jest czytelna i po prostu przyjemna, choć przełom średnich i wysokich tonów wydaje się delikatnie przeciwniony – to kolejna charakterystyczna cecha brzmienia mobilnych słuchawek Sennheisera, z jakimi miałem ostatnio do czynienia. Góra nie męczy, a jednak Urbanite

DETALE

PRODUKT
Sennheiser
Urbanite

RODZAJ
Słuchawki mobilne

CENA
769 zł

WAGA
b.d.

NAJWAŻNIEJSZE CECHY

- Konstrukcja: zamknięta, nauszna
- Impedancja: 18Ω
- Pasma przenoszenia: 16Hz–22kHz
- Czułość: 118dB
- THD: <0,5% (1kHz, 100dB)
- Złącze: jack 3,5mm (kątowy)
- Kabel: 1,2m, z wbudowanym pilotem i mikrofonem

DYSTRYBUCJA
Aplauz Sp. z o.o.
www.sennheiser.pl

ładnie pokazują detale i pozwalają na odkrywanie całej gamy brzmień perkusyjnych talerzy – raz przeszywającego i szklatego (Smashing Pumpkins „Zeitgeist”), a innym razem gładkiego, o bogatym kolorycie składowych harmonicznym (Tomasz Stańko Quartet „Soul of Things”). To niewątpliwie plus recenzowanego modelu, bo podrasowana góra najczęściej prowadzi do trudnego do zniesienia wyostrenia, a tu nasycenie sopranów jest dokładnie takie, jak trzeba.

Co ciekawe, Urbanite nie wyklucza – jak gorszych realizacji. OK, tam, gdzie „przewalono” bas, jego nadmiar może dawać się we znaki, ale nawet nagrania z wyraźną kompresją, jak np. „Californication” Red Hot Chili Peppers, jakimś cudem przechodzą przez sito surowej krytyki. Nadal daleko im do ideału, ale przynajmniej nie wywołują pragnienia natychmiastowego zakończenia odsłuchu. Trudno też oprzeć się wrażeniu, że nowy „miejski” model Sennheisera jest wprost stworzony dla miłośników hip-hopu, popu spod znaku Rihanny oraz nagrań z dużą ilością elektroniki. Najważniejsze jednak, że bardziej niż jakość samej realizacji liczy się tu muzyka, a to w przypadku słuchawek mobilnych cechą pożądaną jak mało która.

Podsumowanie

Urbanite to kolejny udany produkt Sennheisera – firmy, która już dawno temu mogła popaść w rutynę i odciąć kupony od zdobytej popularności. Wygląda jednak na to, że znane powiedzenie Goethego „Kto nie idzie do przodu, ten się cofa” jest w Wennebostel życiową maksymą. **Marcin Gałuszka**



HI-FI CHOICE
WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU ★★★★★	PLUSY: Świetnie wykonane i wygodne „nauszne” miejskie. Brzmienie obfitujące w niskie tony, czytelną średnicą i dobrze nasycenymi sopranami
JAKOŚĆ/CENA ★★★★★	MINUSY: Niskie tony mogłyby mieć odrobinę lepszą definicję
JAKOŚĆ WYKONANIA ★★★★★	OGÓŁEM: Młodzi pokochają je za bas, a dojrzałym melomansom spodoba się ich dobre zbalansowanie i muzykalność
MOŻLIWOŚCI ★★★★★	
OCENA OGÓLNA ★★★★★	